

Listy Henryka Rychłowskiego, zesłanego na Syberję po r. 1831. Darował X. J. Wiśniewski (1923)

Oprawiono w r. 1934.

Wiatka dnia 3go/15go Marca 1832.

Wielmożna Mościa Dobrodz

List z Warszawy datowany pod dniem 25 Stycz.
1832. doszedł rąk moich w Wiatce dnia 2go
Marca, przyjemnie mi iest w tym moment
odpowiedzieć na niego, wyczytawszy z cią-
gła troskliwości o Henryku Makowskim
nie przestanie Jch. powiedzieć — rzeczywiście
wyznać warto iest Henryk aby ciągła Opie-
ka Wasza dosięgła Go i w odległej części
Świata w którym teraz znajduje się —
Przedewszystkiem niech uwolniona czułość Pani
Waszej [illegible] bez utraty życia
Henryka — był on bliski zgonu, w bitwie
pod Siedlcami odebrał dwa cięcia w Głowę
lecz i go młodości i czerstwości pomogły mu
do egzystencyi na tym padole — po wyzdro-
wieniu jego, dostał się do Twierdzy Bo-
brujska.

bruska, tam dowiedziawszy się o Pobycie moim

gdzie kilko miesięczną niewolą odsiadywałem

pozwolono mu parę liter napisać do mnie

to w Orginale zachowuję na udowodnienie

WWPanów Dolę życia – w krótkości okre=

ślił swoie powodzenie, i rzekł aby mu

coś udzielić pieniędzy – co mogłem udzieli-

łem, a gdy odchodząc w Marsz przez Okno

miałem sposobność mówić parę Słowami

przepraszałem go za kwotę tak małą któ-

rą Mu udzielił, wdzięcznie mi odpowiedział

że to mu na mniejsze parę wystarczy –

w trakcie tej krótkiej rozmowy, z całą krótko-

ścią wypytywał się życia przypadkami

naszemi, co o Rudku, o Mężu WWPani także

o gdzie Córze Jej – o Gucie i Stasiu któ-

rych nazywał swych przyjaciół od szkoły

i wspólnie przepędzenie wieku dziecinnego, pow
tarzał że daleko znośniey by mu było znieść los.
ten który go spotkał gdyby był mogł wiedzieć co
z pewnością o Tych Osobach dla których rodzi
ców Jego widać było iest bez granic — był to mo
ment dla nas wzruszaiący, gdyż iuż nastąpiła
chwila zkończenia naszey rozmowy o tych stronach
gdzie ciągłą przytomnością zmieniać nie mogę — wzro
kiem pożegnaliśmy się z prośbą iedendo dru
giego kto prędzey opuszczy tę ziemię stamtąd
by mogł zawiadomić Osoby nas interesujące
Henryk otrzymał przeznaczenie do Oren
burga i tam w batalionie garnizonowe
czyli te które stoią przeciw Czerkiesom
wcielony iest — Pisałem za po kilka razy do
mey Żony aby zawiadomiła WW Państwa
wiedząc o Ich troskliwości dla Henryka
Makowskiego — Zapewne wszystkie listy Żony
moiey

niedoszły, w których ta wiadomość udzieloną była
z Kwatki mia pisałem do Męzula WWPani Loły
donosząc o Makowskim Henryku i prosiłem sa-
mim żeby Mu mógł zasiłek pieniężny prze-
słać + wszystkiego z dwóch odebranego że WWPani
[illegible] Go zasiłki tylko wszystkimi w mu roku przeto
pod Adresem Gubernatora Orenburga takowe
trzeba przesłać a łatwo się WWPani dowiedzieć
kto nim jest gdy mieszka w Warszawie
gdyby to było z utrudzeniem proszę przysłać
[illegible] a ja poproszę takiego na nas
wdzięczliwych Generała Gubernatora
Kwatki i zarazem krótko nadesłana przez-
le pod Adresem dla Henryka Makowskie-
go – Dewiza ~~[illegible]~~ z odebranych pieniędzy – gdy WWPani pisa-
do niego będą niepotrzebni o śmierci Stasia pi-
sać ni ponowienie Jego zmartwienia, tak kawe WWPani
piszę za pomocą napisać gdzie na której Ulicy
i pod którym Numerem stoi stąd odjechały JW Gene-
Pęchorzewskiego którego proszę by list ten wręczyć
Jemu kazał, i zawieszony mego lista można przez przesłanie
i mowie Że zawsze z ubrakiem wiedomi jedny chęci
Ona zięta od Was wsparcia ni tylko pomocy
Zawsze uniżony i prawdziwy ich Przyjaciel Korycki

/bo tylko nadzieja żywiąc się rodzinną –/

Europę i cokolwiek w niey mogło bydź dla mnie drogiego!" — W letnich miesiącach stanąłem w Ekaterinburgu, lecz ogromne mrozy o których nawet i tuteysi mieszkańce ze strachem mówili mocno mnie trwożyły — nadeszła i zima — iednak nieszczęścia zahartowały słabe me zdrowie — potrafiłem nawet w niedostatku znieść mrozy które tu do 47 gradusów dochodzą. — Zima iuż tu od Pazdziernika się zaczyna, wielkie mrozy iuż przeszły iednak wiosny czekaią do Maia — W górach zaś śniegi się starzeią — to iest zostaią na powierzchni ziemi z każdego roku oddzielone warstwami po których poznaie się ich starość — znaydują tym sposobem częstokroć siedmioletnie śniegi — co przypomina mi początek baieczki naszego Autora:

W szczęśliwych kraiach gdzie nie mniey nie więcey
Zima trwa dziewięć miesięcy. —

Jestem żołnierzem równie iak i inni koledzy moi — stoiemy tu po kwaterach u tak nazwanych Maystrowych — są to ludzie których używaią do kopania i oczyszczania złutejszego złota i do tuteyszej Ekaterinburskiej Mennicy — Trudno mi było w początkach zrozumieć mowę tuteyszych mieszkańców dziś iednak z potrzeby nauczyłem się iuż mówić czytać i pisać przez co mam iakąkolwiek rozrywkę w czytaniu dzieł wielkich Rossyiskich Autorów. — — Miasto Ekaterinburg iako powiatowe nie ma Gubernatora iest iednak dosyć ludne i dość obszerne lecz iako niezbyt dawno założone licho dość zabudowane, zdobią go tylko zakłady fabryk — przemywalnie złota i górnictwo. — Jak możemy skracamy między sobą chwile wolne od służby — Z początku mieszkańce nie chcieli nas

nas przyimowaí na kwatery rozumieiący że nie iesteśmy Chrześcianie (nie kreszczone Polaki) lecz teraz potrafiliśmy ich iuż przekonać żeśmy istotnie kreszczeni.— Co się tycze zabaw tutejszych te istotnie ograniczaią się na ślizganiu czyli tak nazwanem (Katanin) — budnią ogromne góry śniegowe polewane wodą po których się na saneczkach młodzi i starzy obojey płci spuszczaią, a to szczególniey na ostatki czyli po tutejszemu na (Masłenicę). — — Towarzysz moiey podróży z Moskwy do Kazania Xiąże Roman Sanguszko przerobiony na Żołnierza do Tobolska gdzie ciągle zostaie — Maior Koryski istotnie w Irkucku — (Dowódzcą naszego Korpusu iest Generał Gubernator Oremburga Graf Suchtelen — dowódzcą zaś dywizyi naszey Generał Dytrych Drugi który tutay kwateruie — obadway ludzie godni. — Oremburg iest oddalony od Ekaterimburga wiorst 800 iestto odległość na tutejszy świat nie wielka gdyż poczta kilka dni tylko idzie. Kończe tem wyrażenia moie — oby nayiwyższa Opatrzność przedłużała dni Twoie Naydroższa Matko! w szczęściu i zdrowiu — oby przyśpieszyła tę chwilę w której połączeni wspomnieniami przeszłości rozweselać się nawzaiem będziem — Przyidzie ta chwila — mam w Bogu nadzieię a wtenczas iakże słodkie będą wspomnienia ubiegłych nieszczęść. — Żegnam Cię kochana Matko! — Żegnam Was Oycze i Bracia! — Bóg opiekuie się cnotą a nadzieią ta matka nieszczęśliwych i mnie się uśmiecha — której Łaska Monarchy utrzymuie. — .

H Mukowski

1832

Ekaterymburg iz 15 Paźd: 1832 R: ZR

Kochana Matko!

Kiedy tak wypadło z wyroków przeznaczenia że na obcey Ziemi tułać się muszę rozumiałem że przynaymniey wiadomość o losie osób dla mnie drogich osłodzi choć na chwilę teraźnieyszość moię — lecz drugi już rok upływa niewoli moiey i nie wiem nic o Waszem drogiem zdrowiu i powodzeniu, iak niemniey nic nie słyszałem o kochaney siostrze i braciach. — — Nie pierwszy to już list który do Was p[...]szę, a iednak dotychczas nie mam odpowiedzi — niepewność [illegible] dla mnie okropna, gdyż wprawia mnie nie raz w srogie domysły, [...] wtenczas dopiero wróci spokoyność w duszy moiey kiedy literę chociaż iedną od Was przeczytam. — . —

Co się tycze teraźnieyszego losu moiego donoszę Wam Naydroższa Dobrodzieie moi: że dnia 10 Września 1832 Roku podług polskiego Kalendarza, po wielu trudach podróży stanąłem na mieyscu przeznaczenia mego, to iest: w mi[...]rymburgu, położonem w Guberni P[...]

[...]y pierwszy list doszedł w [illegible] 10 groszy

Gdyby możność pisania wyrównywała chęci list ten byłby nieskończenie długim, gdyż materia do niego iest prawie niewyczerpaną – lecz „wiele ten robi kto musi". – Kończę tem wyrażenia moie i zaklinam Was! raczcie przesłać nieszczęśliwemu słowa pocieszenia, słowa donoszące o zdrowiu i pomyślności Waszey, iak niemniey o pomyślności Kochaney Anulki Geni i Stasia – a wiadomość ta uszczęśliwi choć na moment tego, który i na Syberyi stepach kochać Was wszystkich nigdy nie przestanie. – . –

Wyrażam moie uszanowanie Szanownym Zi- [illegible] Dobr – i wszystkim sąsiadom i przyjaciołom Rudy. – . –

Raz ieszcze zaklinam Was Naydrożsi! raczcie donieść choćby nayobszerniey o losie osób dawniey Was otaczaiących a mnie znaiomych – nayniemnieyszy szczegół interesować mnie będzie – z zachwyceniem czytać będę słowa Wasze i choć na moment prze-
[illegible] myśl w przeszłość która i [illegible] przed

8 4

Ekaterynburg iż 29 Czerwca 1833 R.

Szanowni Rodzice i Dobrodzieie!

Dnia 16 Czerwca b. r. odebrałem z poczty
listy z daty 21 kwietnia i wraz pos-
pieszam z podziękowaniem za czułe
wyrazy Papy Dobr——. Nieszczęścia
które dotknęły obecnie nieszczęśliwą
familią naszą któż więcey odemnie
czuć może? - w smutnem położeniu
moiem samo wspomnienie przez
tych chwil zamiast iakieykolwiek
osłody więcey ieszcze udręczeń
przyczynia - bo nie masz dnia ni
masz godziny w którey bym nie
rozmyślał o ubiegłych latach domo-
wego szczęścia które tak mało w ów-
czas miało ceny - a nie masz chwili
w którey bym nie złorzeczył przez
naczeniu memu!! — Lecz dosyć
tych ięków - daruycie Drodzy
Ro

Rodzice bo usta moie iuż do nich nawykły — wszakże tu nie więcey oprocz nich nie słychać. —

Nadzieia ułaskawienia naszego własce wspaniałomyślnego Monarchy o ktorey Papa Dobry wspomina iest i dla mnie nieiakiem źrodłem pociechy — wszakże iuż wszystkich Wiackich niewolnikow wrócono. Oby Nayważszy przyspieszył tę miłą szczęśliwą chwilę, w ktorey osobiście będę mogł złożyć dzięk czynienia moie Wam Naydroższ Rodzice! za tyle dobrodzieystwo i tyle dowodow Rodzicielskiego przywiązania dla kochaiącego Was — nieszczęśliwego syna. —

Henryk

Ekaterymburg d. 10 Kwietnia 1834.

Naydrożsi Rodzice! –

Listy pisane z daty 17 Lutego odebrałem w końcu marca b.r. – i załączone w nich 100 Rubli ass. – na ręce Półkownika Marianko-wicz – Nie pierwszy to iest dowód pamięci Waszey i uczuć prawdziwie Rodzicielskich – wszakże brakuie mi iuż słów i liter do określenia wdzięczności moiey – zostaie mi tyl-ko w Bogu nadzieia który przy gorących modłach moich oby wynagrodził starania Wasze!! – Słodko do dziś dnia marzyłem o powrocie do kraiu maiąc tyle zapewnień ze strony Waszey i wyglądałem z niecierpli-wością trudną do opisania iakiegokolwiek rozkazu wyiazdu – dzień w którym odebrałem listy od Was był dla mnie pełnym słodkiey nadziei, która iednak zawiedzioną została, gdyż pomimo starań Waszych i zapewnień o moim powrocie wszystko dziś zdaie się mnie omiiać – Przed kil-koma dniami nadesłano z Peterzburga rozkaz do zwierzchników moich – rozkaz ten nic mi innego nie obiawił iak tylko po-gorszył zdaie się dotychczasowe położenie moie – uwiadomiono mnie tylko o zmia-nie moiego nazwiska i kazano mi się nazywać na powrót Rychłowskim – N

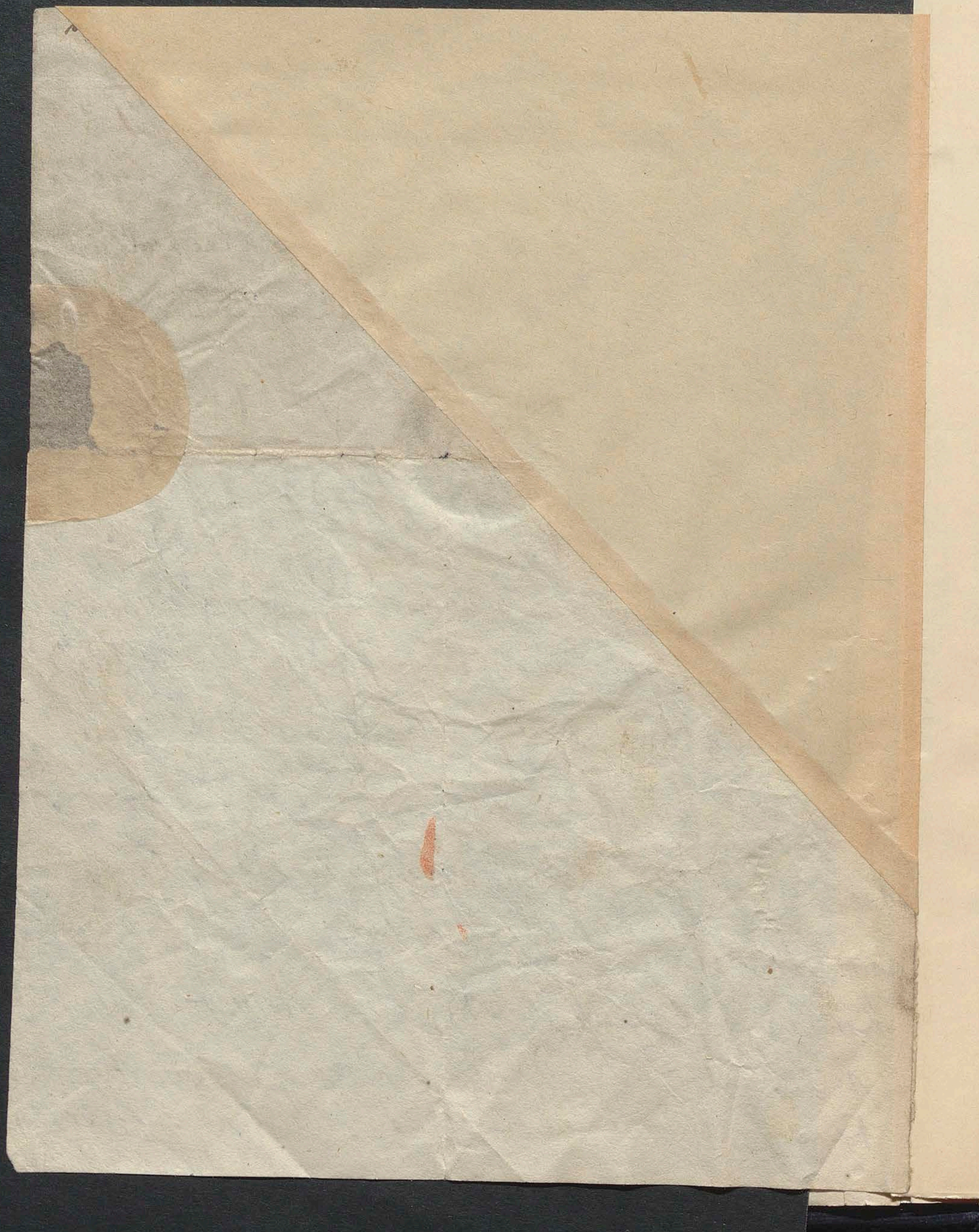
...ri i czterech dukatów o których Mama Dob. wzpomina nie odebrałem wcale. – Adres móy iest iuż Do Rychłowskiego w batalionie 13. w roku 1[8]... – w Ekaterynburgu. –

Xiąże Roman przeniesiony z Tobolska do Tyflisu iuż od dawna.

Nie spodziewam się aby taki był skutek
ciągłych starań Waszych Naydrożsi Rodzice;
dotychczas byłem w batalionie Nº Płk Marianko
wicz którego opieki ciągle doznawałem – miał
on wzgląd na słabość sił moich fizycznych, i
uwalniał mnie ile było w możności iego od trudney
dla mnie służby – dziś nie wiem z iakiego powo
du z rozkazu wyższey władzy przeniesiono
mnie do Batalionu 13– do koszar i kazono mi
pełnić służbę i musztry – Nie potrzebniebym wię-
cey pisał, dosyć powiem że położenie moie po-
mimo słodkiey nadziei uwolnienia zupełnie się
zmieniło w odwrotnym stosunku – Nie wiem co
daley będzie, może też to iest „ostatnie przesilenie
nieszczęść moich – day Boże!" — Nie obwiniay-
cie mnie Naydrożsi Rodzice o obojętność, gdyż
wiele listów pisałem przez odieżdżaiących z tąd
Polaków do domu którzy powinni byli komu-
kolwiek ie oddać – przez pocztę nie pisałem
iak tylko do Augusta przed dwoma miesiącami,
musiał iuż list ten odebrać – przy tem zimowey
porze słaby byłem na piersi – dawny móy do-
wódzca Półkownik Mariankowicz był tyle łaskaw
że pozwolił mi się leczyć na kwaterze – w skutek
tey słabości wyczerpałem fundusze moie, iakie
tylko miałem a nawet musiałem pożyczyć. –
Dziś po napisaniu tego listu podobno póydę
do tuteyszego lazaretu gdyż zasłabłem na oczy
iak wyzdrowieię będę się starał obszerniey napi-
sać – teraz nie pozostaie mi iak tylko raz ieszcze po-
dziękować Wam Kochani Rodzice za wszystkie sta-
rania i dowody pamięci które oby naywyższy
wynagrodził zsyłaiąc na Was wszelkie szczęście i
spokoyność – i oby połączył nas nayrychley z sobą!
Wuiostwu Dob. w Kowali i Kuzynie Klementynie – zasy-
łam ukłony i podziękowania za ich łaskawą pa-
mięć – obym mógł nayrychley ustnie i osobiście wyrazić
im moią wdzięczność. – syn przywiązany Henryk Rychłowski

6

...oty i
...nu ludzie
...ia z cierpliwoś-
...cierpienia póki
... wszyscy! – –
...owno że zdrowie bo-
...ey Amelki nie da
... – co winna Kochającemu
...owszechnemu Ojcu – Niech
...to Pan Bóg nagrodzi – Augusta
...ie do mnie nie pisze – może
...ia mu się nie naprzykrzyłem
...liczyłkami moimi skargami. –
Kończę lałiczy [illegible] – Wasze Sza-
nowni Rodzice. i życzę trwa-
łego zdrowia szczęścia i wszy-



1836?
1834 7

Kochany Auguscie! —

Listy Twoie odebrałem i pieniądze w nich założone Rubli ass. 355 na które odpisałem w krótkości przed kilkoma tygodniami w przypisku — Dziś ieszcze raz z obowiązku mego dziękuię Ci Kochany Bracie za Twoie niezmienne braterskie przywiązanie, które tak rzadkie bywa w dzisieyszych czasach — i przy tylu moich nieszczęściach iedney przynaymniej pociechy Pan Bóg mi nie odmówił — bo mam nayprzywiązańszych Rodziców siostrę i brata. — Wybacz Kochany Augusćie — ieszcze raz Cię przepraszam żem Cię kiedyś o obojętność obwiniał — nie myśl że ia to z przekonania pisałem było to tylko skutkiem moich zgryzot i niecierpliwości i bądź pewny że zawsze kocham Cię iako Twoy ney czulszy Brat! —

Piszesz mi Kochany Augusćie że Radca Stanu Turkul stara się za mną i że mogę zostać wkrótce oficerem przy pomocy dowodów szlachectwa które mi nadesłałeś — Gdy iuż nie mogę się spodziewać uwolnienia od Służby iestto ostatni ratunek — wszakże Cię iednak upewniam że w tuteyszych batalionach niczego się nie można dosłużyć — Mało tu uważaią na dowody szlachectwa a nawet mieszkańcy prawie wszyscy nie wiem dla czego zapominaią że Nayiaśnieyszy Pan nie odmówił nam swoiey neymiłościwszey opieki

Donieś mi też co o Załosie i opiekowaniu się owemme. —

i prawie wszyscy starają się aby nay-
więcey utrudzać służbą która iest tu nay-
sroższa — Póki byłem w 14 [batalionie] tey mi było
przy dobroci komendanta batalionu znaiomego
Ci z moich listów — lecz szanowny ten człowiek
dziś usunięty od batalionu i iuż nie mogę
więcey doświadczać iego protekcyi — została mi
tylko pamięć iego Dobrodzieystw i iego god-
nego domu — Staray się więc Kochany
Auguście aby nayprędzey można przenieść
mnie do Armii iak iuż pisałem do ktoregoż-
kolwiek półku kawaleryi i odpisz czego się
mam spodziewać wskutek Twoich starań —
Obym mógł iaknayprędzey podziękować Ci
za Twoie ciągłe starania i tym wszystkim
ktorzy Ci dopomagaią — Niceforowi podziękuy
za parę słów nakreślonych ręką przyiaźni
ieszcze raz przypominam Ci — o iaknaypręd-
szem przeniesieniu mnie stąd. —
Posyłam Ci małe wiązanie — pieczęci z Twoim
herbem i cyfrą — niech ona Ci czasem przy-
pomni kochaiącego Cię brata — uczuć moich
dla Ciebie nic nie może zmienić ani nieszczęście
ani oddalenie iedna chyba śmierć —
Nie dawno chorowałem niebezpiecznie — dziś
żyię i zdrów iestem i cieszę się nadzieią
że kiedyś muszę Cię uściskać i ucałować
iako pierwszego mego przyiaciela i brata!! —
Żegnam Cię Kochany Auguściu — pisz do mnie
iaknayprędzey — Jeżeli możesz przysłać mi
pocztą iakikolwiek Warszawski zegarek gdyż
tu go dostać nie można Henryk

Przypomnij Pani Lubenau o Gołczyńskim gdyż mnie do
tych czas ieszcze nie odpisał — zrób to Kochany Guciu! —

8

Wielmożnemu Panu

Michałowi Rychłowskiemu

Dziedzicowi Dóbr Ruda Wielka

w Województwie Sandomiers
kim – Obwodzie Radomskim
we wsi – Ruda

Koperta zapieczętowana przez Augusta
Rychłowskiego



9

Szanowni Rodzice i Dobrodzieie!—

Wczorayszego dnia odebrałem tyle oczekiwany list który mnie zapewnił o Waszem Zdrowiu — Mam więc iescze za co Nayroyższemu dziękować, kiedy moich iedynych w swiecie opiekunow i Dobrodziejów Zachowuie w Zdrowiu i nie pozwala wygnańcu zostać sierotą. — Słodkie nadzieie powrotu które wyczytałem z listu mojego przekonywaią mnie że iestem przed: [illegible] nieustannych Waszych [illegible] — Day Boże aby te [illegible] odniosły skutek — i obym mógł iescze uwidzieć Was żywych i zdrowych Naydrożsi Rodzice! — Za nadesłane mi 100 Rubli assygn: składam winną wdzięczność O sobie donoszę że iestem zdrow, powodzi mi się iak zwykle zoł[illegible]

Żołnierzowi. – translokacya nie zrobiłlei żadney zmiany w moim obecnem położeniu – to iest nie iest mi tu ani lepiey ani gorzey. – Kończę całuiąc ręce Rodzicom Dobr i życzeniem trwałego zdrowia i wszelszych Chwil!! –

Przywiązany Syn.
Henryk

Юговской заводъ. –
13/25 Maia 1836. r. –

– Proszę pod Augusta adresem gdyż listy adresowane do Warszawy prędzey dochodzą. –

Naydroższa Mamo i Dobr—

Przed kilkunastu dniami odebra-
łem list Mamy Dob— i 50 Rubli
assygnacyjnych — odpisuię cokolwiek
późno gdyż poczta z zawodu
nieregularnie odchodzi. — Miło
mi wspomnieć że w moim
nieszczęściu pozostała mi choć
iedno ucieszenie to iest szczere
przywiązanie i pamięć Ro-
dziców i rodzeństwa które
osładzaią mi naysmutnieysze
chwile — Jednak zasmuca
mnie że Ojciec od niejakiego
czasu mi nie pisze — wszakże
można choć parę minut poś-
więcić dla uspokojenia syna
którego iedynem życzeniem
iest

iut Szczęście Rodziców.—

Dziwi mnie że w trudem moim położeniu przy tylu utrapieniach Bóg mi użycza zdrowia przy naymniey ni odmy mnie- nie wiem czy za to dziękować lub szemrać powinienem na Jego wyroki — gdyż przyznam się że mi obrzydło życie w którem mi nie doświadczyłem prócz przeciwności i niesczęść jedynie utrzymuje mnie nadzieja że Was kiedyś znowu ujrzę Naydrożsi Rodzice i że mnie Bóg z litości się nademną

Teraz nie pozostaje mi jak podziękować Mamie Dob za cząstkę domowej Franzki życzę wszystkiego dobrego.— przywiązany syn

13 Sierp. 1837 Roku Henryk Ryd

– Obraz Matki Boskiey odebra-
łem wraz z pieniędzmi
za co naymocniey dziękuię.

Papę Dobr. szczerze całuię i
przypominam się wszystkim na
Jego pamięci. – i Augusta
całuię serdecznie. —

Pułkownikowi Gwiazdzińskiemu
zasyłam ukłony i
wszystkim. —

Niech to Mamy Dobr. nie
zadziwia że ia mało piszę
lecz wprawdzie nie mam co
pisać – iuż wyczerpałem
materyę



Большой Театръ.

Jugowski Zawód 1/13 Stycz: 1837 R

Kochana Anulko!

Zapewne odebrałaś list moy w którym przesyłałem moie dla Ciebie życzenia i podziękowanie że Twoią o mnie pamięć - Dziś odbieram nowy dowód Twoiey miłości i szczerze dziękuię Ci za nadesłane mi wsparcie — Nie gniewaj się Kochana Anulko że ja mało do Ciebie piszę Gdybym nie był w tak krytycznym położeniu i nie był żołnierzem

my

mógłbym ci więcey pisać donosząc
o tuteyszych towarzystwach i zwy
czaiach ich — lecz będąc ostatkiem
tey klassy narodu które tu po-
gardzaią nie mam innego towa
rzystwa prócz ludzi prostych i
dzikich którego ile możności
staram się unikać — z tych powo-
dów zdaie mi się że opisanie tego
co mnie nayw[i]ęcey udręcza nie
może być dla ciebie przyiemnem
Klimat iest tu zimnieyszy niż
w Ekaterynburgu osobliwie teraz

Mr Zdarzył się w tych stronach
szczególnieyszy fenomen — to zawo
dzie Złotoustowskim w końcu
zeszłego Roku było trzęsienie
ziemi — podobnego wypadku
tuteysi mieszkańcy nie pamię
taią — iednak w dalszey Syberyi
około Kotywana często podobne
wypadki bywaią

teraźnieysza zima iest nadzwyczay
mroźna – Przed świętami cały
tydzień mieliśmy po 40 gradusów
mrozu a następnie pewnie
będzie i więcey – ia iuż do
zimna przywykłem iednak
ucho cokolwiek odmroziłem
na wietrze. – Tuteyszy zawód
iest obszerny – znayduie się
w nim przeszło 2000 maystro-
wych czyli robotników – oprócz
miedzi ni więcey tu się nie
znayduią w szpaltniach ktorzy
przetapiaią w pławilni czyli
wielkim piecu – oprócz robot-
ników mieszkaią tu Górne ofi-
cery i urzędnicy i przykaźni
czyli kanceliści – ktorzy zaymuią
różne mieysca w tuteyszey zawodzkiey
Główney Kantorze. – Naczelni-
kiem zawodu iest Podpółkownik
górnych inżynierów Lubarski, o
ktorym nie warto i pisać

Rota w ktorey ia się znayduię
stoi tu dla ochronienia kassy
ktory ze miasto patiayą i utrzyma
nia porządku — Pisałem ci o
moim wypadku z niedzwiedziem
takich wypadkow tu bardzo wiele
Donosisz mi kochana Siostro
o slubie Romanie — day Boże aby
to była prawda — pamięć o Nim
iest zawsze drogim dla mnie wspom
nieniem wiele doswiadczyłem od
Niego dowodow szczerey życzliwości
Donies mi też choć cokolwiek o
moiey sprawie czy mogę choć
kiedyś spodziewać się powrotu
Pisz obszernie gdyż twoie listy są
nieocenionym dla mnie skarbem
i zawsze mnie pocieszaią — Spodziewam
się że iesteś szczęśliwą z mężem — kłaniay
Mu się odemnie i proś niech odpisze
na list który do was pisałem. —
Życzę wam trwałego szczęścia i całuię
od serca — brat Henryk Rzyski

Juc.- 20 Oktob / 2 Listop. 1839 Roku 14

Kochana Mamo Dobrodziejko!

Odebrawszy list Mamy Dob. i nadesłane mi
wsparcie 200 Rubli neyмocniey dziękuię za Jey
czułą o mnie pamięć.- Szczęśliwy! komu Bóg
w nieszczęściu zachowuie przynaymniey przy życiu
iedynych dobrodzieiów i opiekunów- iest to
dowód że Naywyższa Istota nie przestaie
opiekować się niewinnie cierpiącemi!—
Daruy Mamo Dob. że prośby moie stały
się powodem niespokoyności. lecz tonący
brzytwy się chwyta.— Niedawno pisałem list
do Augusta donosząc mu o rozkazie Nayia-
śnieyszego Pana względem osób wyłączonych
od konskrypcyi a znayduiących się na służbie
w Rossyi.- prosiłem go aby mi dopomógł
swoiemi staraniami które day Boże aby
pomyślny wziąły skutek- bo obiecuią nam
wiele aby tylko dostawić dowody na
wyłączenie.- Z boleścią serca wyczytałem z listu
Mamy Dobr. o szkodach wyrządzonych

w tym Roku Wistez. – U nas lato równie
było szczególne – grady w wielu miejscach
szkód narobiły a w początku Września juz
mieliśmy śniegi i mrozy, które jednak nie
długo trwały i do dziś dnia jeszcze nie
ma sanny czego tuteysi mieszkańcy nie
pamiętaią. – Niespokoi mnie mocno położenie
Amelki, day Boże aby szczęśliwie odbyła połóg
Nowego w moiem położeniu nic mi nastąpi-
-ło prócz tego że rachuiemy wiele na Łaskę
Monarchy dla wyłączonych od konskrypcji
co day Boże aby nastąpiło. – W tych stro-
nach ciągłe panuią pożary niedawno w E-
katerynburgu spaliło się około 30 domów
przyczyną pożarów źli ludzie których tu
nigdy nie zbywało. – Kończę całuięc ręcki
Mamy Dobr i iescze nas Dzięki iey za iey
pamięć. –
przywiązany Syn
Henryk

Papu Dob ręcki całuię i życzę trwałego zdro-
wia. – Day Boże aby po tylu latach niemyśleniu za-
świeciał dla mnie Dzień uwolnienia – ia ciągle o tem
marzę i iuż dla Mamy sprzedam salopę.

Kochana Anulko!

Oddawca mojego listu jest Ludwik Rychlinski towarzysz niewoli i niesz-części — razem z nim strzygliśmy chyba razem przepędziliśmy kilka lat w Ekaterynburgu — Dziś szczęśliwszy wraca do domu — nie wiem czy ja kiedy tego doczekam. — Dowiesz li się u was ten jest naznaczony termin dla szlachty 10 lat ściślej kar dla tych którzy wyszli nabożem — nie wiem czy się do nas niewolni-ków rozciąga — proszę więc niech się o tem dowie dokładnie i mnie uwiadomi — w takim razie mnie

mnie pozostało by żebym jeszcze dwa
lata bez czy to we własnej
przemocy bądź niewoli! Niedawno
pisałem do was dwa listy na które
nie mam jeszcze odpowiedzi — pisz do
mnie zawsze przez kochana [illegible]
i donieś o wszystkiem — całuję i
ściskam [illegible] [illegible] [illegible]

Henryk

1839

12/24 Listopada 1839 roku

Rodzicom [illegible] [illegible] — [illegible]
[illegible] —

przyślij [illegible] [illegible] obrazy.
przez [illegible] —

Przyszła odpowiedź z 25 Stycz. / 7 Lutego 1840 Roku

16

Szanowni Rodzice i Dobrodzieje!

Odebrałem list Mamy Dob. przed kilkoma dniami i najmocniej dziękuję za nadesłane mi 100 Rubli szczególniej zaś za czułej pamięci i prawdziwie Macierzyńskiej uwagi które tem dla mnie droższe że od szczerego serca pochodzą i które ja zawsze cenić umiem. Winszuję Wam Kochani Rodzice nowego 1840 Roku – bodajby choć ten rok zwiastował nam szczęście i po tylu latach mojego wygnania pocieszenie! – Mamy teraz wszyscy nadzieję – lecz ileż to razy ta nadzieja mnie zawodziła – jednakże wola Miłościwego naszego Monarchy powinna być święcie spełnioną a w takim razie powróciwszy będę mógł podziękować za tyle lat pamięci i czułej troskliwości Waszej. – O jakże miło mi będzie poświęcić się dla Waszej spokojności Szanowni Rodzice i

prze

pracować dla Tych którzy osło-
dzali swoią pamięcią dziesięć
lat moiey niedoli. — Chwila naszego
połączenia będzie Epoką w moiem życiu
i zawsze niezapomnianą mi będzie miłosier-
dzie naszego Monarchy i tyle dobro-
dzieistw od Niego doznanych!! —
Pieczątka iuż zakazana. żal tylko
że list Mamy Dob. nie był zapieczętowany
pieczątką herbu Jastrzębiec. bo tuteysi
rzezbiarze nie maią naszych herbów. —
Chciey Mama Dob. w pierwszym pisanym
do mnie liście przesłać narysowany herb
a w krótkim czasie pieczątka będzie gotową.
Moie marzenia i proiekta wyprawy na
Chiny nie udały się i tylko narobiłem
niespokoyności — za co naymocniey przepraszam.
polować ieść nie przestanę bo chcę nastrzelać
własnoręcznie na salopy. — Nie masz w tem
żadnego niebezpieczeństwa a poświęcać swoie
trudy dla drogich dla mnie osób zawsze
będzie naymilszym moim obowiązkiem. —
Przygotowałem i dla Papy mały prezencik
dałby tylko Bóg aby nadeszła chwila połą-
czenia Syberyi. — Onegdaj byłem w Permie i
spowiadałem się na tę intencyę. — Może też Bóg
Tarkawy i Nayśw: Panna którey obraz na sobie
noszę weyrzą na moie cierpienia! — Żegnam Was Kocha-
ni Rodzice i jeszcze raz życzę zdrowia i szczęścia na
ten nowy Rok. — Henryk.

Szanowni Rodzice i Dobrodzieje!

Odebrałem list Wasz z sto Rublami
asś: za które mocno dziękuję –
również za pamięć. – Listu od Anielki
z pierścionkiem i pieniędzmi do tych
czas nie odebrałem – widać że takie
przeznaczenie tego nieszczęśliwego pierś:
cionka aby ciągle przepadał – przecież
bagatelki które ja posyłałem nigdy
nie ginęły. – Najmocniej dziękuję
Mamie Dob— za jej życzenia
lecz podobno że one się nigdy nie
ziszczą – Trzeba cierpieć i podobno że
bez nadziei. – Ja oczekiwałem obie:
canego mi uwolnienia na Święta,
jednak nic nie nastąpiło – oczeki:
wałem i listu w tym czasie i tego
się nie doczekałem i w Wiliją
Święta przepędziłem najsmutniej –
przymuszony byłem się zapożyczać
aby choć tym osłodzić chwile cięż

cierpienia. bo iuż piąty miesiąc mija iak żadney nie miałem wiadomości. — Piszą mnie przy-wiązaniu że August ustąpił rad i uwag moich — day mu Boże szczęścia w nowym iego dzisiejszym stanie — tego mu życzę od szczerego serca iako prawdziwie kochający go brat — niech też i o mnie nie zapomina i choć cokolwiek o sobie napiszę. — W ostatnim moim liście wspominałem o Zeydlicu który w miesiącu Styczniu pojechał na urlop do Warszawy na sześć miesięcy — iednak nikt mi o nim nie pisze — czy on wrócił bule nie bo on iako iedynak wolny od konskrypcyi. — Mnie się zdaie że w teraźnieyszym rzeczy stanie, gdy dowody względem mnie przez Wasze Troskliwe Starania Szanowni Rodzice! złożone, trzeba by użyć opływów bądź możnych — może da

18

choć teraz iuż kamienne serce
się wzruszy i rzuci mi dopomódz
ia mówię o JWP. Tarkule i o
innych którzy obiecywali i nic nie
zrobili — bez protekcyi nic pomyślnego
nie nastąpi bo to u nas wiele znaczy.
Chciey więc Szanowni Rodzice użyć
wszelkich sprężyn dla mojego oswobo-
dzenia bo mnie się zdaie że bez
tego najsłuszniejsze dowody nic nie
pomogą — Słyszałem że w Marcu
Następca Tronu był w Warszawie
czy też przyiazd Jego łask iakich
nie obiecował? — W moim obecnym
położeniu nic się nie zmieniło
prócz tego że teraz coraz mocniey
ciężą ugniętego mnie nieszczęścia
co rok to gorzey — Służba nadzwyczayny
tu ciężka co drugi dzień chodzę
na wartę oprócz codziennych
musztr które nużą i odeymuią
zdrowie. — W młodszych latach
znosiłem to łatwo — dziś zaś

coraz

coraz więcey czuję utratę sił i
zdrowia — tym tylko można
sobie ulżyć, jeżeli czasem naymę
ku sobie na wartę — lecz i to
w moiem położeniu trudno i drogo.
Kończę całuję Rączki Wasze
Naydrożsi Rodzice i życzę
Wam od duszy szczęśliwych
i spokoynych chwil! —

przywiązany Syn

Henryk

Zuyowski Zawód

16/28 Maia 1840 Roku

Złotowskoi Zawod. — 8/20 Czerwca 1840 R.

Kochana Siostro.

Nareszcie długo oczekiwany pierścionek odebrałem z wczorayszey poczty z załączonymi 100 Rublami i medalikiem. Nie znaydnię słów dla podziękowania ci za niego, bo iest bardzo ładny i zupełnie takim iakiego sobie życzyłem, istto nowy dowód twoiey dobroci i przywiązania - bo wieleż to kłopotów ia ci iuż narobiłem nie wiem czy będę kiedykolwiek w stanie za wszystko ci się odwdzięczyć. - Nie wiem dla czego Pan Bartkiewicz tak późno list twoy odesłał - lecz zapewne musiał mieć swoie przyczyny. - Nie piszesz mi też kochana Emilko czyie włosy w pierścionku mnie się zdaie że twoie i w takim razie iescze ci raz dziękuię. - W miesiącu kwietniu b. r. było tu

my

u nas drugie zapytanie co wolnych
od konskrypcyi wszystkich iak oni
nazywaią po naboru za 1832 Roku
to iest o tych co powrócili z zagra-
nicy po ukończoney woynie —
widać że to iest powodem opóź-
nienia względem nas rezolucyi, bo
do tych czas nikt iescze nie powrócił.
Wieleż to ia miał procentów za-
padło — w poczatkach moiey niewoli
miałem nadzieię powrotu dla stabości
zdrowia — bo byłem niebezpiecznie chory
na wrzód w głowie który się uformował
w skutek kontuzyi — lekarz nawet
mieyscowy dał świadectwo że to
odnowiona rana — lecz i to się
nie udało bo na nieszczęście w krótce
mnie wyleczono — późniey były
różne nadzieie które podobnie
tylko zabłysły i zgasły — Dziś gdy
wyraźna wola Nayiaśnieyszego Pana
obiawia nam prawo na uwolnienie

czemuż to wszystko tak za Twoim
postępuje krokiem! — Jakoż te przy-
mioty Roberta Arnulla lecz trudno trud-
no wyjechać! — Dziesięć im lat niekto
iakeśmy się rozstali — i a jeszcze pamię-
tam twój mały pokoik w którym
ostatni raz w Rudzie nocowałem —
nie spodziewałem się wtedy aby
moie słodkie marzenia zbyły się tak
smutną rzeczywistością! — Od samego
wzięcia do niewoli pisałem mój dziennik
w którym wiele ważnych i ciekawych wy-
padków było umieszczono — takowy dzien-
nik utrzymywałem i w Ekaterynburgu
do 1834 Roku — później okoliczności
przymusiły mnie z żalem serca
zniweczyć kilkoletniej mojej pracy —
ia zawsze wyobrażałem z iaką Ty ciekawością
kiedyś czytać będziesz różne wypadki
mojej niewoli — lecz i to się nie udało! —
Kończę ściskając cię Kochana Siostro wraz
z mężem i dziećmi po tysiąc razy
twoja Amelia zapewne iuż gdzie szczypa —

kiedy Ci za nas wszystkich wynę
i czy to kiedy nastąpi – Może list
mój odbierzesz przed Stą Anną życzę
Ci więc od serca szczęścia zdrowia i wszyst
kiego co sobie tylko można życzyć na
świecie dobrego. – Rodzicom zatyczne
winne mam uszanowanie –
Augusta matury i powiedz mu że
i o ancekni przyobiecanego mi listu
Zob. że nie znam Pani bratowej i
Zdaje mi się że nigdy nie miałem
Jej szczęścia widzieć – dlatego więc
nie śmiem jak tylko zasyłać
Jej braterskie moje uszanowanie. –

Jeszcze raz dziękuję Ci za
Ładny pierścionek i za
świętą pamiątkę kochania Ana
medalik szczerze i mnie do
przysłany naszego kapelana
księdza Galinskiego Ka-
nonika w Kazaniu. –

Kochający Cię brat

Henryk

Jezupolski Zawód 4 Stycznia 1842 R.

Kochana Anulko!

Dziękuię Ci za twoie dwa listy - zapewne móy ostatni pisany przed dwoma tygodniami iuż odebrałaś - pisałem w nim o Urlopie, lecz dziś widzę że to iuż nie będzie potrzebnym. Przyznam Ci się iednak Kochana Anulko że ia ieszcze wątpię - dowody które mi przesłaliście nie przekonywaią o moiem uwolnieniu - iestto tylko przedstawienie na które nie wiadomo iaka nastąpi rezolucya - a wiele to czasu może ieszcze przeleżeć w kancellaryach w Petersburgu kiedy w Warszawie pomimo usilnych Waszych starań tak długo leżało, zwłaszcza kiedy na Pana T. nie można rachować. - Ucałuy i uściskay odemnie twoiego poczciwego męża i Augusta - przeproś że im dziś nie odpiszę i podziękuy za ich starania w moim interesie. Czy mi też Pan Bóg pozwoli kiedy żołnierzyk wyswobadzający się Wam [illegible]

wszystkim: — Alsie tu wyrachowano
że na przeiazd i koszta podróży po-
trzeba będzie sprzyiacym ziey 5 r. Rubli
asy. — bo ze skarbu nic nie dadzą i będę
powracał piechotą iako dymissyonowanemu
podoficerowi. — Jeśli prędko nastąpi
moie uwolnienie to iestem o iedną
łaskę Cię proszę — to iest abyś wystarał
się dla mnie wiele będzie można pieniędzy
za które ia abym kupił w Ekaterynburgu
wiele pięknych rzeczy z kamieni — które
przedawszy nieporęcznie drożey będę
mógł wynagrodzić koszta podróży — wszys-
-cy odwiedzaiący tak tu robili i wszystkim
się to udawało — a tym więcey mnie
udać się może — bo wiesz że ia nie lubię
drogo kupować i na cenie tuteyszych
kamieni znam się doskonale — Zako-
munikuy to Rodzicom a ia pewny
iestem że tym sposobem wszystkie
poniesione koszta na móy powrót
opłacę się z procentem. — Jeszcze raz
uściskay i ucałuy twego męża Au-
gusta i dziatki — których Boże abym
iaknayprędzey oglądał — Żegnam Cię Ko-
chana Siostro i życzę Ci ten nowy Rok prze-
pędzić z mężem i dziećmi w zdrowiu szczęśliwie.
Kochaiący Cię brat — Henryk

Kochana Siostro. –

22

Na trzy moie listy nie mając od Was odpowiedzi dziś iescze piszę do Ciebie donosząc że do tych czas względem mojego powrotu do kraiu żadney nie nastąpiło rezolucji. – kupiłem sobie cywilne suknie i bryczkę to iest tutey szey dołguszę lecz nie wiem czy się to na co przyda – bo iuż od przedstawienia minęło cztery miesiące a żadnego nie widać skutku – czyliż i ta ostatnia nadzieia mnie zawie dzie! – Napisz mi Kochana Amelko czy nie odebraliście iakiego zawiadomienia bo przecież powinna być iakakolwiek na przedstawienie JO Ks. Namiestnika rezolucye. – N

2

Załączam Ci mały bilecik pisany do mnie w pierwszych latach niewoli w Tobolsku. – zachowaj go na pamiątkę – a jeśli powrócę to mi go potem

U nas dziś Wielki Tydzień i
jutro jadę na kilka dni do Per-
my dla odbycia Wielkanocnej
spowiedzi — Po odebraniu od
Rodziców kopii przedstawienia
więcej dając mi wolnego czasu
bo wszyscy zachwycą na skutek
takowego przedstawienia i dziwią
się że do tych czas nic nie ma
stanowczego. — Wielu moich zna-
jomych w tych czasach powracali
do kraju nawet tacy którzy
po kilka lat tylko w tym kraju
mieszkali — a ja wyjechawszy
przeszło dziesięć lat jeszcze nie
mogę się doczekać tej szczęśliwej
chwili! Znajomy Rodzicom P.
Jozefkiewicz w przeszłym jeszcze
się

roku
teraz
ma
z po
pow
to w
pok
dost
w K
i p
ma
wa
stuc
pow
Jeżel
o m
zebr
mi
tu

roku wrócił do swego majątku
lecz nie naylepiey mu się powodzi
ma różne familiine nieprzyiemności
z powodu nierozważnego związku.
podobno że za to zasłużył sam on
to iuż czuie. – zresztą godny to i
poczciwy człowiek. – X. Romand.
dosłużywszy się oficerskiego stopnia
w Kaukazie – otrzymał dymisyę
i przeniesiony do cywilney służby
ma iakieś dyplomatyczne urzędo-
wanie w Moskwie – lecz – utracił
słuch – żal mi go serdecznie – iesli
powrócę to się z nim iuż nie zobaczę. –
Jeżeli będziesz iuż pewna wiadomości
o moim powrocie a będziesz mogła
zebrać cokolwiek pieniędzy to chciey
mi nadesłać – za co ia mógłbym
tu nakupić wiele ładnych baga-
tel

bagatelek – i z kilka sztub – wszystko
to można by z korzyścią przedać
po drodze lub na miejscu – wszystkiego
powracający chwytał się tego sposobu
dla wynagrodzenia sobie kosztów
podróży i poczty i wszystkim się
to udawało. – Zakomunikuy to ko-
chana Siostro Rodzicom lecz tylko
w takim wypadku kiedy już będzie
niezawodna i urzędowa wiadomość
o moim powrocie – co day Boże
iak nayprędzey. – Oświadcz wnince
moie uszanowanie Rodzicom
ucałuy Męża Augusta i twoie
miłe córeczki.

Kochaiący cię brat

Henryk

Jagodowski Zawód
15/27 Kwietnia 1842 r.

Szanowni Rodzice i Dobrodzieje!

Nakoniec po długich chwilach oczekiwania błysnęła dla mnie chwila radości — wczoray szego dnia odebrałem rozkaz stawienia się w sztab Dywizyi dla odebrania moiey dymissyi. — Nim ustnie wynurzę Wam moie dziękczynienia za starania i kłopoty umizenia ui które trzeba było dla mnie przenosić, dziś listownie donoszę żi iestem zupełnie wolny od woienney służby

my

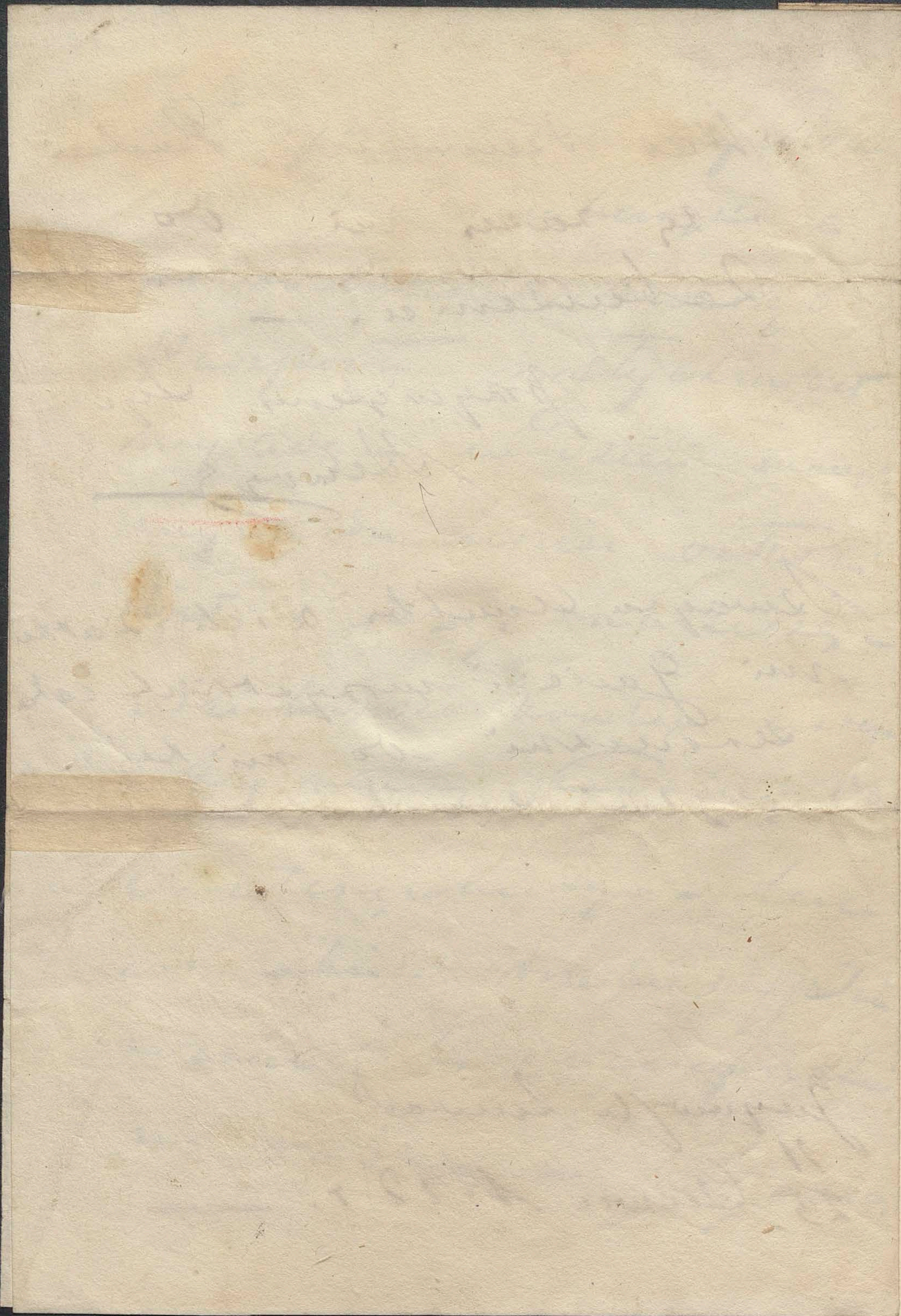
jutrzejszego dnia wyjeżdżam
do Ekaterinburga a
po odebraniu mego
Paszportu natychmiast
wyjadę – w dzień mego
wyjazdu jeszcze ostatni
list z Azyi napiszę –
Nie bardzo kontent jestem
z tej mojej podróży do
Ekaterynburga – lecz
cóż robić! trzeba wypełnić
rozkaz – bo i inaczej być
nie można. – Żegnam

Was Szanowni Rączki
i ty razem mi do
Zobaczenia. —

przywiązany Syn
Szczęsny [?]

Szwagra Amalkę z ich Dziatka-
mi Gaju i wszystkich całuję
serdecznie do miłego
widzenia. —

Jezupolski [?] Lewart [?]
11/23 Czerwca 1842 r. —



Kochana Anulko!

Dwa iuż listy pisałem do Rodziców a drugi do Ciebie po moiem uwolnieniu – Dziś ieszcze donoszę Ci że wyiadę w pierwszych dniach września – wiesz iuż zapewne przyczyny które mnie do tey pory zatrzymały – podróż moia do Ekaterynburga i słabość zdrowia były głównemi przeszkodami. – Nie pisałem Ci kochana Anulko że w Ekaterynburgu namawiano mnie abym był pomocnikiem przy Komissionierze w Kupieckiey Kompanii dla szukania złota w Tomskiey Gubernii w Syberyi – oprócz 2000 Rub. Ass. roczney pensyi i gotowego utrzymania obiecywano

mi nagrodę z części dochodów
iści pomyślny skutek nastąpi.
Przyznam ci się kochana Anielko
że cokolwiek to zamyślałem się nad
Takowey propozycyą — bo wielu
w podobney służbie u Takich
Milionowych Panów w kilka
lat zebrali niezły kapitalik. —
Może by i mnie Bóg dopomógł.
i gdybym nie miał tak dobrych
Rodziców i familii których oglą-
danie iest wszystkich moich
życzeń i mojim celem — poświę-
ciłbym się ieszcze kilka lat wo-
iażowaniu po Syberyi. — bo my
tu wszyscy wielkie mamy
zaufanie u tuteyszych mieszk

mieszkańców. — Ja bym
mógł był wyjechać jeszcze
w pierwszych dniach b. m.
lecz przyznam Ci się że nie
wiele zostało mi się pieniędzy
i dla tego oczekuję na towa-
rzysza podróży aby jechać na
wspólnym koszcie - a nawet
i moie zruynowane zdrowie
potrzebuje aby mieć towarzysza
w tak trudney i długiey po-
dróży. - W dzień mojego
wyjazdu jeszcze pisać będę
teraz zaś bywayże mi zdrowa
Kochana Siostro - niespokoi
mnie mocno zdrowie twoie

mężę i dziatek o których
już dawno nie miałem
wiadomości. — Oświadcz
wiernie moje uszanowanie
Rodzicom Stoł... i całey
twoiego męża Augusta
i wszystkich —

Do widzenia

Kochaiący Cię brat

Henryk

Perm d. 19/31 Sierpnia
1842 Roku

28

Въ Царство Польское

Его Высоко-благородію

1-25.
пор. 13.

Лукѣ Ивановичу

Гну Піоро. —

Сандомирской Губерніи въ Городъ

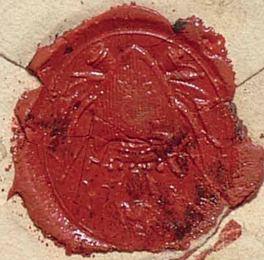
Радомъ.

22

Wielmożnemu Panu Łukaszowi

Pioro. Adwokatowi: -

w Radomiu



ПЕРМЬ 1859
АВГУСТА 25

Perm.

Kochana moja Jadwiniu

Przyjechawszy z Warszawy stanąłem dnia szczęśliwie wieczorem w Radomiu na godzinę piątą po południu gdzie musiałem kilka godzin zabawić z powodu że czekał delegowany Rady Dyrekcyi Głównej i wezwany na rewizyę naszej Dyrekcyi — a że ja jestem obecnie w Kadencyi dobrze się stało żem się na terminie stawił — przed wyjazdem byłem jeszcze w domu — wszystko moi dobrze zostałem — Dziewczęta zdrowe jak rybki — zboże przez jednego [illegible] wszystko w stodole — pomimo częstych deszczów które tu w ostatnim tygodniu padały — ale za to konie fornalskie wszystkie nie zabrane na [illegible] z Radomia do Piotrkowa na owe dni —

w przyszłym tygodniu przyślę ci
jeszcze pewną resztę pieniędzy na
wiadome sprawunki - prosiłem żeby który
w tych dniach przyniósł towary do handlu
Pawlikowskich - prosiłem też moja
najdroższa ażebyś przejrzała takie sam
jaki kupiłem przy tobie u Kowalewskiego
na Krakowskiem przedmieściu - bo mój
musiałem odstąpić Janiszewiczowi -
żądam o takie samo lustro u żydów
o kompletnego umeblowania pokoiku
w Brzezinie - nie mogę się nadziwić
jak tanio kupiliśmy - Smutno mi ta
moja dusza bez ciebie - a smutniej jeszcze
będzie jak odjadę do Bronowic - dlatego
ty i tak wyjeżdżasz na dwa tygodnie
Donieś mi moja Jadwiniczko czy się
nadziwił Mańkowskiego i jakie rady
ci zaordynował - życzę by pozwolił
ci kąpać się dwa razy dziennie - zgoła

wszystko co tylko o sobie donieść
możesz aż do najdrobniejszych szcze-
gółów - oczekiwać też od ciebie
listu - po odebraniu którego zaraz odpiszę
na Kopercie adresuj przez Broniska do
Szybrówki - i dopisz na drugiej stronie
aby przez umyślnego natychmiast do
mnie przesłano. - Bywaj mi zdrowa
Kochana i droga Jednomyślności - całuję
Cię po milion razy Kochający Cię
szczerze i stale mąż Henryk

Dla całego domu Uszanowanie - Synu
najczulsze ukłony -

Dzieci przyszły do mnie w ten moment
i prosiły abym im się pozwolił przypisać
czego im nie odmówiłem —

Ja całuję rączki Mamy Kochanej i do
nóżek się upadam często

Józio

i ja także —

Helka

ja raz jako mniejszy pióro trzymam
[illegible] [illegible] wszystkie [illegible]

Mindzia x x

Dąbrówka

d. 10 Sierpnia 852

Pani Lwowskiej i Dobr... wszyscy
przesłani ukłony — a w szczególności
mosa Tusia ręce całuje. —

NB Tuścio i Helcia sami pióro trzymali
do podpisania. —

Pani Jaworska wszystkim Państwu rzeczone
ukłony — do Ciotki później napiszę bo
dziś nie mam czasu. —

uściskam raz całuję Cię serdecznie w buzię i rączki paluszki [illegible]
pisz do mnie jak najprędzej.

